PRZEGLĄD KRAWIECKI

Miesięcznik specjalny dla spraw zawodowych i gospodarczych krawiectwa męskiego i damskiego, kuśnierstwa, fabrykacji i handlu materjałów i przyborów krawieckich oraz branży futrzanej. Organ Związku Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską.

Redakcja i Administracja: „P A R“ POZNAŃ Aleje Marcinkowskiego nr. 11 Telefony 4476, 3815, 2231 i 2235 WARSZAWA ulica Bracka 17 Telefon 515-24

ODDZIAŁY: BYDGOSZCZ Dworcowa 72 Tel. 721 KATOWICE Dyrekcyjna 10 Tel. 1780 KRAKÓW Rynek Gł. 46 Tel. 366 LWÓW Akademicka 14 Tel. 4544 POZNAŃ 27 Grudnia 18 Tel. 2231 TORUŃ Szeroka 46 Tel. 71

Nr. 9 15 września 1930 Rok VI

Zjazd Starszych Cechów Krawieckich

Zarząd Związku Cechów Krawieckich R. P.

zwołuje na dzień 14 września 1930 r. do Poznania zjazd Pp. Starszych Cechów Krawieckich, na który zaprasza zarówno pp. Starszych cechów należących do Związku, jak i tych cechów, które do Związku dotąd nie należą.

Program Zjazdu.

Godz. 9. Msza św. w Kolegjacie Farnej (ul. Jezuicka) na intencję Spóldz. „Krawiectwo Poznańskie“.

Godz. 11. Poświęcenie lokalu „Krawiectwa Poznańskiego“ Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością, założonej z inicjatywy Zarządu Związku (ul. Wrocławska 14 I p.).

Godz. 12. Posiedzenie Zjazdowe (w sali Domu Rzemieślniczego, ulica Franciszka Ratajczaka nr. 21 g.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie obecnych.
3. Odczytanie protokułu z ostatniego Zjazdu Starszych Cechów.
4. Referat p. red. Z. Ehrenberga na temat: „Spółdzielczość rzemieślnicza“.
5. Dyskusja nad referatem.
6. Komunikaty Zarządu.
7. Wolne głosy.
8. Zamknięcie.

O liczne przybycie P. P. Starszych Cechów prosi

Zarząd Związku Cechów Krawieckich R. P.

Andrzej Trawiński, prezes. Józef Latanowicz, sekretarz.

Kazimierz Derda, skarbnik.

Poznań, dnia 4 września 1930 r.

Fr. Dziabętowicz

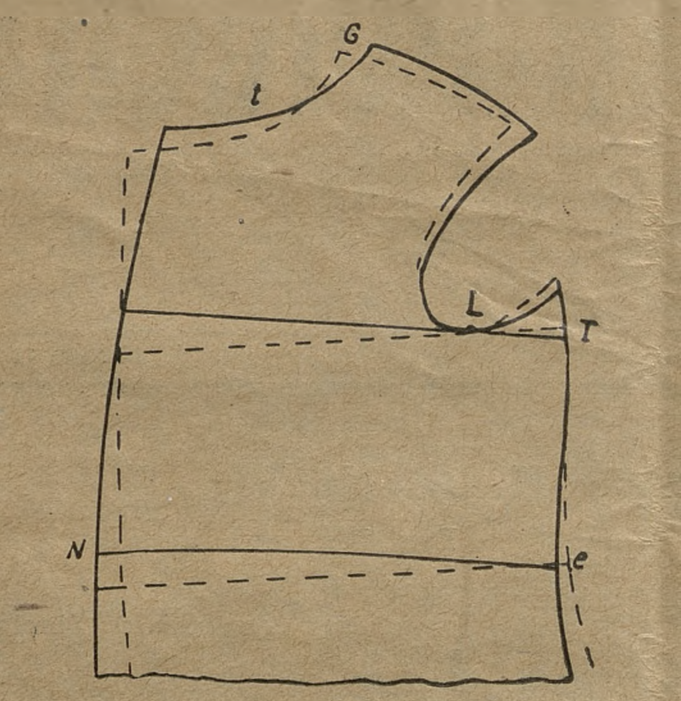
W przodzie brak a od tyłu nadmiar dolnej objętości

(Przedruk wzbroniony.)

Jeśli dana sztuka jest z przodu w okolicy stanu za ciasna, a z tyłu zaś za obszerna, natenczas poprawka tego błędu jest coprawda łatwiejsza, lecz zupełnie odmienna od poprzednio poruszonej. Odróżnia się błąd ten od omawianej poprzednio wady za długich ramion tem, że tak kołnierz jak i przodki wogóle leżą prawidłowo, a więc stwierdzamy jedynie błędny podział objętości popełniony podczas przykrawania. Gdyby bowiem powodem wady były za krótkie plecy, natenczas musiałyby ukazać się opisane w odnośnym rozdziale fałdy. Wypadek tutaj omawiany nie wykazuje oznak za długich ramion w przodzie ani też znamion za krótkich plec, wobec czego należy tylko przód odpowiednio ponownie przykroić. Upinanie na korpusie staje się tym razem zbędne, gdyż nie zauważymy żadnych fałd ukośnych, a poprawkę przedsięwziąć należy w następujący sposób: Rycina niżej zamieszczona przedstawia nam źle przykrojony przód marynarki, która w przodzie jest 2 cm za ciasna, a w dolnej objętości wymagany naddatek posiada. Na materjał przykładamy model użyty do przykrojenia danej sztuki tak, aby przylegał u dołu pachy i w przednim kancie zupełnie równo do materjału. Następnie w punkcie oznaczonym, głoską L przytrzymując obracamy papierowy model przodem w dół tak, aby tenże przy głosce N ustąpił o połowę brakującej w przodzie różnicy, czyli o 1 cmtr.; skutek tego przesunięcia, a raczej poprawkę samą, przedstawia nam w urywanych linjach poniżej zamieszczona rycina, a mianowicie szczyt ramienia prostszy i krótszy punkt Ł należy oznaczyć niżej a T wyżej.

Zrozumiałą jest rzeczą, że poprawkę przykrojenia ograniczamy jedynie do górnej partji przodka, punkty N i e muszą bezwzględnie pozostać nienaruszone, gdyż poprawka fałszywego podziału objętości nastąpiła już przez wyżej wspomniany obrót medalu.

Najłatwiej podpada oczywiście ogólna skąpość objęcia, spowodowana albo przez wzięcie zbyt skąpej miary, lub też użycie za krótkiego rozmiaru, albo wreszcie przez utycie klienta, o ile w tym wypadku użyjemy do przykrojenia materjału modelu poprzednio kiedyś na korpus danego klienta przygotowanego. Poprawkę uskuteczniamy w tym wypadku w ten sposób, że



Ryc. 9. Poprawka w przodzie ciasnej, a od tyłu w stanie za obszernej sztuki.

przykrawamy przód na nowo, według zasad podanych na powyższej rycinie 9, z tą jednak różnicą, że przy zakładzie, w kreskowanej linji należy rozpuścić.

W dolnej objętości przodem za ciasne, w plecach za obszerne.

Trudniej przedstawia się sprawa, jeśli objętość dolna jest już sama w sobie zbyt skąpa i o wypuszczeniu w pasaniu mowy być nie może, mimo że w stanie właśnie sztuka odstaje. Błąd taki zachodzi często przy korpusach bardzo wysokich, o krzyżu przegiętem, a przytem o nadmiernie wystających biodrach. Przy surdutach, marynarkach i paltotach będzie sztuka pozatem w siedzeniu obcisła i występują fałdy ukośne z przodu od pachy do stanu. Jest to oznaką błędnego jedynie podziału objętości, który usunąć należy przy surdutach w sposób oznaczony kreskowanemi linjami na umieszczonej rycinie. Przeprowadzić należy poprawkę w sposób, w jaki błąd się uwydatnia, przez usunięcie boku przy okrągłym szewku i wypuszczenie przodu w biodrze. Zważać należy jednak na to, że przez to usunięcie plecy będą krótsze, skutkiem czego tak bok jak i plecy należy w szewku pod pachą wsunąć wzwyż (patrz rycina). Również baczyć należy, że na skutek wspomnianego wsunięcia w dolnej części boczka powstanie silniejsze zaokrąglenie boku, co wymaga koniecznie wypuszczenia w pasze, jeśli oczywiście w tem miejscu nie znajdziemy zbędnego zakładu.

Inaczej przeprowadza się natomiast poprawkę takich wad u marynarek i zarzutek. Tutaj trzeba koniecznie powrócić do wyżej poruszonych szczegółów o ujemnych właściwościach korpusu danego klienta a następnie to przez przedłużenie plec w stanie, mianowicie przy szwie bocznym oraz przez wypuszczenie w siedzeniu. Przy obcisłych i podłużnych marynarkach i zarzutkach poprawkę uzupełnić należy jeszcze tem, że boczne wycięcie wszyte być winno w pobliżu stanu niżej, przez co uzyskuje się nieco więcej objętości w biodrach. Przesunięcie



Ryc. 10. Poprawka sztuki w przodzie zbyt ciasnej a od tyłu odstającej.

plec w górę okazuje się, aczkolwiek nie zawsze pożądane, czy jednak przy tego rodzaju poprawkach surdutów oraz inych części odzieży wymagana jest konieczność prostych ramion, okazać może jedynie i wyłącznie ponowna przymiarka.

Dolna objętość z przodu za obszerna.

Jest to objaw, który nieomal wyłącznie spowodowany jest błędnem przykrojeniem. Powstać może błąd ten jednak również przy opracowywaniu sztuki, lecz w tym wypadku wada ta jest spowodowana nadmiernie krótkiem osadzeniem kołnierza, co jednak podpadnie odrazu przy przymiarce. To że sztuka od czuba ramion nie spada należycie wolno, aby swobodnie mogła przylegać do ciała, jest już pewnym wskaźnikiem do poprawki, zarówno czy błąd powstał skutkiem nierównomiernego podziału dolnej objętości, lub też z powodu za krótkich albo zbyt prostych ramion. Jeśli z modelu wytniemy zbędną objętość i przyłożymy go do przykrojonego materjału w ten sposób, aby przednie kanty pokrywały się wzajemnie, co jest konieczne już choćby przez wzgląd na deseń odnośnego materjału, natenczas okaże się, po ponownem narysowaniu kroju, który przytrzymujemy w poprzednio poruszonym punkcie „L“ z materjałem, co następuje: Czub ramiona jest dłuższy i skośniejszy, punkt styczny „T“ bokiem idzie niżej, a cały boczny kant przodu domaga się jakoby usunięcia w boku, przyczem miarodajnem jest to, czy sztuka była bokiem za obszerna, czy też mocno przylega, gdyż tak jedno jak i drugie może się wydarzyć. Rysunku określającego sposób poprawki omawianego tutaj błędu nie podajemy, przedstawia nam to bowiem w odwrotnym oczywiście kierunku ostatnia rycina, gdyż błąd tu poruszony jest przeciwstawieniem do określonego w niniejszym rozdziale.

Zimowe palto dwurzędowe

Miara:

Długość stanu 44 plus 1 = 45.
Cała długość 110 cm.
Objętość przez piersi 96 plus 4 = 100 cm.
Objętość w pasie 90 plus 4 = 94 cm.
Objętość przez siedzenie 100 plus 4 = 104 cm.
Wysokość pleców 24 plus 1 = 25 cm.

Przeprowadzam linję prostą K—D od K—W = 24 cm plus 1 = 25 cm do B = 45 cm K—D = cała długość 110 cm.

P oznacza środek K—W. I oznacza środek K—P.

Z punktów K, I, P, W, B, D wystawiam linje prostopadłe.

Przy punkcie B i D wchodzę 2 cm i przeprowadzam linję od P do dołu.

P—F odmierzam szerokość pleców = 21 cm.

Od F przeprowadzam linję prostopadłą w górę i w dół przez f do T. Od f wchodzę 2½ cm w pachę i przeprowadzam boczną linję przez t do liczby 20.

T—f = 3½ cm.

K—A = $^1/_{10}$ od ¾ objętości piersiowej plus ½ cm = 8 cm.

A—C = 2 cm teraz złączam C—R_1 i wykończam górną część, odmierzam szerokość pleców w pasie 18 cm.

Dołem odmierzam 19 cm i wykończam resztę jak wzór.

T—L = ¼ objętości piersiowej to jest od 50 cm = 12½ i 1½ cm = 14 cm.

L—b = $^1/_6$ od połowy objętości piersiowej = 8 1/4 cm.

W—M = 50 cm plus 6 = 56 cm.

b—Cz = 25 cm.

Cz—h = ⅓ od K—W = 8 cm.

h—Ł = ¼ od połowy objętości piersiowej. Od L przeprowadzam w górę i w dół prostopadłą linję przez punkty Bb—S.

Bb—N jest ¼ objętości piersiowej plus 2 cm.

Teraz łączymy punkty Ł—M—N. Od N przeprowadzamy w dół linję prostą.

Bb—S = 16 cm.

Od S przeprowadzamy linję do S_1.

Teraz mierzymy szerokość pleców na linji siedzenia, przenosimy na punkt S i mierzymy ⅓ od objętości siedzenia = 35 cm i tu osięgamy punkt ss.

O—4 = 4 cm.

Teraz wykończam ramię, mierzę od C—R_1 i przenoszę na punkt Cz—R_2 minus 1 cm, rysuję wkoło pachę i wykończam resztę jak wzór.

Rękaw, objętość pachy.

50 cm.

Przeprowadzam linję prostą A—D.

A—G = ⅓ od 50 = $16\,^2/_3$ cm.

A—h = $^1/_{12}$ od 50 = $4\,^2/_{12}$ cm.

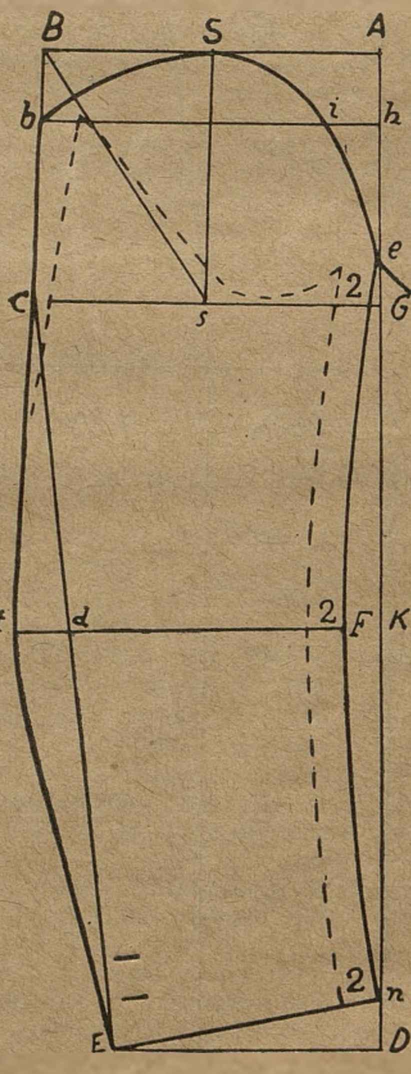
G—e = 2½ cm.

h—K = długość łokcia.

h—D = długość całego rękawa.

D—n = 3 cm.

e—b = połowa objętości pachy minus ½ cm.



Teraz przeprowadzam linję od b—B—c.

n—E = 18 cm od E—c przeprowadzamy linję przez co osięgamy w łokciu punkt d od d—t = 3½ cm.

K—F = 2 cm. A—B dzi limy na połowę i osięgamy S.

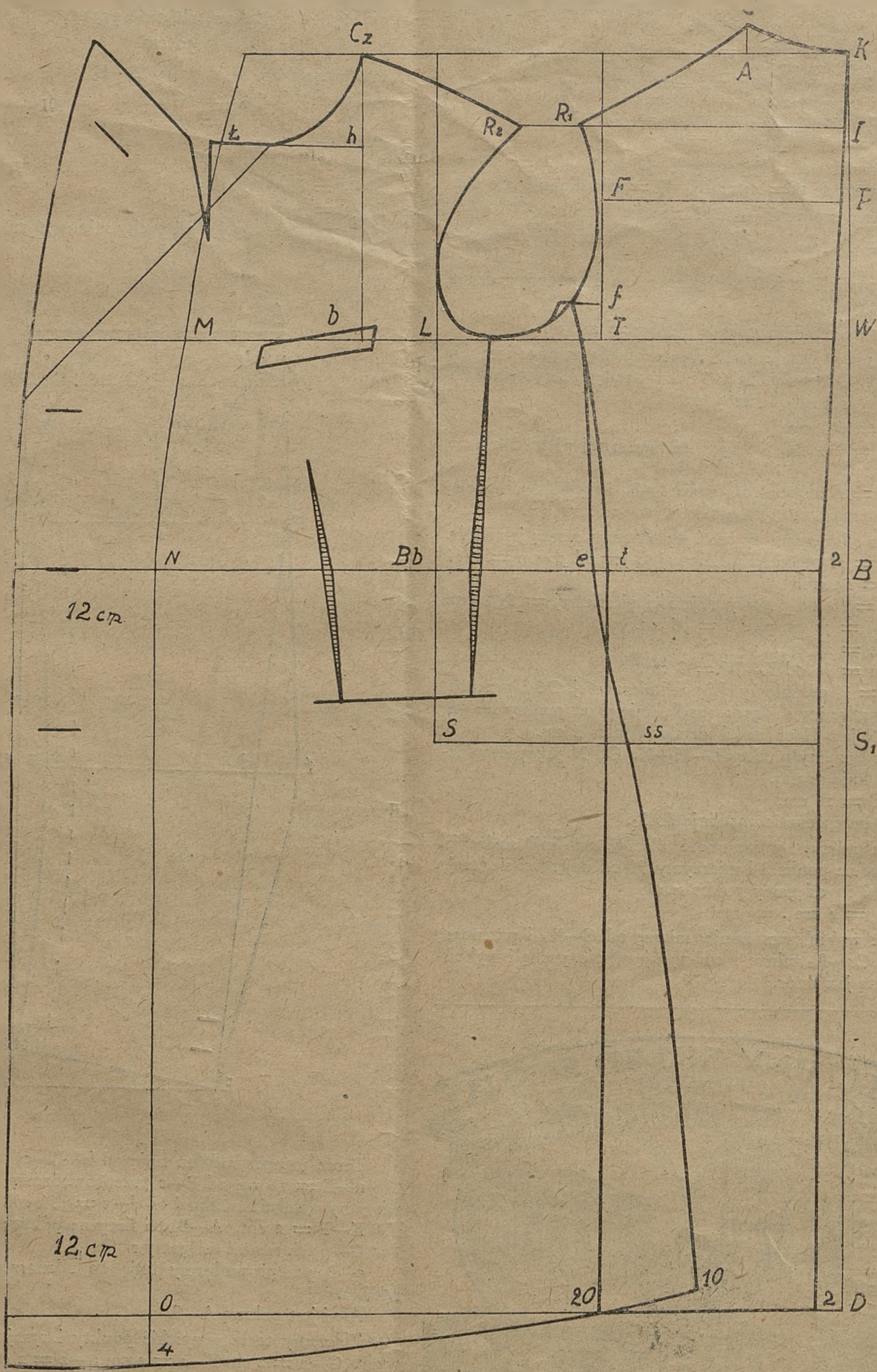
G—c tak samo i osięgamy s.

s—B przeprowadzamy linję do odznaczenia spodniego rękawa.

A—i jest połową A—S.

Złączamy teraz wszystkie punkty i rysujemy resztę jak wzór. G—2 = 2 cm F—2 = 2 cm n—2 = 2 cm. W kreskowych linjach jest rękaw spodni.

Fr. Drabętowicz.


Cz
A
K
R1
R2
t
h
I
F
F
f
T
M
b
L
W
N
Bb
e
t
2
B
12 cm
S
ss
S1
12 cm
0
20
10
2
D
4

Jak postąpić w razie kradzieży weksla?

Skradzione weksle należy traktować jak weksle zaginione. Sprawę tę reguluje przepis art. 94 ustawy wekslowej.

Ten, komu weksel zaginął, może żądać od sądu miejsca płatności weksla uznania zaginionego weksla (względnie skradzionego) za umorzony.

W podaniu należy ujawnić istotną treść weksla oraz udowodnić (uprawdopodobnić) utratę weksla i potrzebę (interes), która uzasadnia żądanie umorzenia, czyli należy dołączyć do podania jak gdyby kopję weksla wraz z żyrami, jeżeli takowe były i dowód, że weksle zostały skradzione (protokól policyjny).

Po przeprowadzeniu szeregu formalności, a głównie po ogłoszeniu w pismach; sąd wyda orzeczenie, uznające skradzione weksle za umorzone.

Orzeczenie takie ma natomiast charakter weksla, może być protestowane, uzyskana klauzula egzekucyjna itp., czyli posiada wszystkie prawa przysługujące wekslowi.

Należy zawsze prosić sąd, ażeby sprawa była załatwiona w trybie przyśpieszonym.

Procedura sądowa przy zagubionych, względnie skradzionych wekslach jest następująca:

Sąd ogłasza publicznie wezwanie do posiadacza weksla (zaginionego przez kradzież), żeby się w przeciągu 60 dni zgłosił i weksel okazał. Jeżeli w ciągu oznaczonego okresu nikt się z wekslem nie zgłosi, sąd wyda orzeczenie, uznające weksel za umorzony.

Jeżeli natomiast posiadacz zgłosi się w ciągu powyższego okresu, postępowanie amortyzacyjne zostanie zaniechane; sąd jedynie przesłuchuje strony zainteresowane i okazuje weksel żądającemu umorzenia, a to w celu ułatwienia, w razie późniejszego procesu o własność, stwierdzenia identyczności weksla zaginionego z autentycznym, tudzież okoliczności, wśród których utrata, względnie nabycie weksla nastąpiło.

Ulgowe egzaminy czeladnicze i mistrzowskie

Izby rzemieślnicze uchwaliły regulaminy ulgowe czeladnicze i mistrzowskie dla samoistnych rzemieślników, którzy w dniu wejścia w życie polskiej ustawy przemysłowej prowadzili własne warsztaty rzemieślnicze, a nie posiadali i obecnie nie posiadają tytułu czeladnika, albo mistrza.

W myśl tego regulaminu wyżej wymienieni, którzy pragną być obecnie dopuszczeni do egzaminu ulgowego czeladniczego lub mistrzowskiego, winni składać odnośne pisemne podania do Izb Rzemieślniczych.

Do podania należy dołączyć następujące dokumenty:

1. Metrykę urodzenia lub dowód osobisty.
2. Własny krótki życiorys, w którym kandydat winien podać imię, nazwisko, rok urodzenia i miejsce, imiona rodziców, dane tyczące wykształcenia ogólnego i wykształcenia zawodowego, dane tyczące lat praktyki, dane tyczące posiadanego warsztatu itp.
3. Kartę rzemieślniczą, bądź zaświadczenie właściwego Urzędu Gminnego o samoistnem wykonywaniu rzemiosła przed dniem 15 grudnia 1927 roku.
4. Taksę egzaminacyjną określoną przez Izbę.

Jeżeli kandydat używa tytułu czeladnika, winien załączyć do podania świadectwo czeladnicze, lub inny dokument, stwierdzający prawo używania tytułu czeladnika.

Komisja egzaminacyjna dla kandydatów na czeladników i mistrzów składa się:

a) z przewodniczącego, którym jest z reguły mistrz danego rzemiosła, lub osoba z wyższem wykształceniem technicznem, zatrudniona zawodowo, jako nauczyciel, albo zajmująca stanowisko kierownicze w przedsiębiorstwie przemysłowem, i

b) z 2 członków, posiadających prawo kształcenia uczniów w danem rzemiośle i zamieszkałych w okręgu Izby.

Członkowie komisji egzaminacyjnej otrzymują wynagrodzenie za swe czynności w wysokości, ustalonej budżetem Izby, z taks egzaminacyjnych.

O dopuszczeniu do egzaminu decyduje Prezydent Izby w porozumieniu z przewodniczącym właściwej komisji egzaminacyjnej. Od decyzji Prezydenta kandydat ma prawo odwołać się w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po otrzymaniu decyzji na piśmie, do zarządu Izby, który decyduje ostatecznie.

Program egzaminu czeladniczego obejmuje ogólne wiadomości niezbędne dla czeladnika w danym zawodzie rzemieślniczym, (zaznaczyć należy, że w woj. łódzkiem kandydat będzie je musiał wykazać praktycznie na żądanie Komisji).

Pytania egzaminacyjne zadają kandydatowi przewodniczący i członkowie komisji. Wynik dodatni lub ujemny egzaminu komisja stwierdza większością głosów; w razie równej liczby głosów przeważa glos przewodniczącego, który spisuje protokól z przebiegów i wyniku egzaminu. Protokół podpisuje przewodniczący i członkowie komisji. Protokół z każdego egzaminu przewodniczący przesyla do zarządu Izby Rzemieślniczej.

W razie pomyślnego wyniku egzaminu kandydat otrzyma dyplom czeladniczy lub mistrzowski, względnie obydwa, według normalnego wzoru.

W razie niepomyślnego wyniku egzaminu Komisja Egzaminacyjna będzie ustalać termin, przed upływem którego kandydat nie będzie mógł poddać się ponownemu egzaminowi.

Kandydat, który trzykrotnie nie zdła egzaminu nie będzie mógł być wogóle dopuszczony do egzaminu.

Osoby pragnące uzyskać dyplom mistrzowski, a nieposiadające dotychczas papierów czeladniczych, muszą się poddać uprzednio egzaminowi czeladniczemu, który w myśl omawianego regulaminu ulgowego będzie mógł się odbywać tego samego dnia przed egzaminem mistrzow-

Po 15 grudnia 1930 r. wszyscy ci, którzy prowadzą samodzielnie swoje warsztaty i trzymają uczniów, a nie będą posiadać dyplomów mistrzowskich, będą bezwzględnie pociągani do odpowiedzialności karnej w myśl art. 126 Ustawy Przemysłowej.

Ze względu na zbliżający się prekluzyjny termin 15 grudnia 1930 r. w interesie zainteresowanych leży - jaknajwcześniejsze zgłaszanie się do egzaminu.

Dodać należy, że samodzielni rzemieślnicy, którzy założyli swoje warsztaty 15 grudnia 1927 roku lub później, nie mogą być dopuszczeni do egzaminów ulgowych i podlegają egzaminom normalnym.

Finalizacja prac przygotowawczych do II-ch Targów Północnych w Wilnie

Prace przygotowawcze do mających się odbyć w terminie od 14 do 28 września r. b. II-ich Targów Północnych i Polsko-Bałtyckiej Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego mają się ku końcowi. Jeszcze w tym tygodniu t. j. do dnia 23 b. m. zakończone zostaną zasadnicze roboty inwestycyjne na całym terenie, objętym przez organizację Targów i Wystawy.

Pawilon główny Targów Północnych jest już całkowicie odświeżony. Tak zwane odkryte tereny są już rozplanowane. Dyrekcja zezwoliła już nawet tym wystawcom, którzy zakupili place pod pawilony na rozpoczęcie prac budowlanych Dzięki zakończeniu prac około rozplanowaniu terenu mają się także ku końcowi prace ogrodnicze dekoracyjne. Zarząd ogrodów miejskich uczynił właściwie już wszystko, do czego zobowiązał się dobrowolnie wobec Targów Magistrat m. Wilna. Uzupełnienia w części dekoracyj kwiatowych przypadną w udziale znaczniejszym wileńskim prywatnym firmom ogrodniczym, które w zrozumieniu własnego interesu i reklamy zgłosiły swój udział w Targach.

Trzeba wzmiakować, że we wszystkich działach targowych, głównie zaś w handlowym i przemysłowym pozostał jeszcze tylko nieznaczny procent miejsc formalnie nie zajętych, gdyż za takie w myśl regulaminu uważane są stoiska i place nie zadatkowane przy zamówieniu. Dla targów hodowlanych w dziale koni, bydła, trzody owiec i drobiu, termin upływu zgłoszeń sekcja rolna ustaliła na czas od 1 do 10 września, zastrzegając sobie prawo zatwierdzenia zgłoszeń według kolejności, co wskazuje, że zgłoszenia bezwzględnie odrzucone.

Dla informacji ogółu wystawców należy wspomnieć, że generalnym ekspedytorem II-ich Targów Północnych jest firma C. Hartwig, z którą należy nawiązać kontakt za pośrednictwem centrali w Poznaniu, bądź odnośnych oddziałów w całym kraju. Na zasadzie odnośnego zarządzenia władz P. K. P. transporty na Targi do Wilna w drodze powrotnej całkowicie zwolnione są od opłaty przywozowej. Wszystkim pojedyńczym przyjezdnym przysługuje zniżka kolejowa w drodze powrotnej w wysokości 50%, dla wycieczek począwszy od 25 osób zniżka kolejowa wynosi w obie strony 50%. Ze względu na zapowiedziany napływ wycieczek w okresie Targów i Wystawy, Dyrekcja uruchomiła już biuro mieszkaniowe, które czyni przygotowania do rejestracji mieszkań. Dodać trzeba, że wydział Propagandowo-Prasowy przystąpił już do opracowania Przewodnika i Spisu Wystawców.

Abonament przyjmuje się **tylko na pełne kwartały kalendarzowe**, a **cofnięcie** abonamentu może nastąpić jedynie w myśl obowiązujących przepisów pocztowych **z końcem kwartału kalendarzowego**, a nie od poszczególnych miesięcy danego kwartału.

Kto nie odmówi piśmiennie czasopisma do 20-go ostatniego miesiąca kwartału, tego uważa się bez wszystkiego za prenumeratora na dalszy kwartał. Z tego powodu abonent jest zobowiązany zapłacić prenumeratę za cały dalszy kwartał.

W żadnym wypadku cofnięcie prenumeraty nie może nastąpić przed upływem terminu, na jaki czasopismo zostało zamówione

ADMINISTRACJA.

O reformę sposobu rozpisywania przetargów na dostawę dla rzemiosła

Wielkie znaczenie dla bytu i rozwoju rzemiosła ma sprawa dostaw rządowych, samorządow., już choćby z tego względu, że tego rodzaju dostawy opłacane są zazwyczaj w gotówce, o którą w obecnych czasach bardzo trudno. Z tych względów rzemiosło ubiega się o dostawy i prawie zawsze staje do ogłaszanych przetargów.

Niestety dotychczas praktykowany sposób ogłaszania przetargów i udzielania zamówień na dostawy wykazuje dużo ujemnych stron, na co pragniemy zwrócić uwagę właściwych czynników.

Przetargi publiczne na wszelkie dostawy ogłaszane są przeważnie w „Monitorze Polskim“, lub też w gazetach urzędowych poszczególnych urzędów wojewódzkich, których to pism koła rzemieślnicze naogół nie abonują. Nie dość na tem, czasokres między opublikowanym przetargiem a ostatecznym terminem do składania ofert jest często tak krótki, że pisma rzemieślnicze nie zdążą na czas powtórzyć ogłoszenia o przetargu, ani też rzemieślnik nie zdoła przeprowadzić na czas należytej kalkulacji i przesłać swej oferty do danego urzędu czy instytucji. Z tej przyczyny również powstają rozpiętości w złożonych ofertach co do oferowanych cen, wynoszące niekiedy 60 procent i więcej.

Należałoby tedy żądać, by przetargi były ogłaszane możliwie jaknajwcześniej i nietylko w „Monitorze“ lub „Gazecie Urzędowej“, lecz również w innych pismach, a przedewszystkiem rzemieślniczych. Trudno bowiem rzemieślnikowi stanąć do przetargu, gdy jego rozpisanie — jak ostatnio na umeblowanie Państw. Gimnazjum w Mikołowie i Lublińcu — nastąpi dnia 29 lipca 1930 r., a termin wyznaczony do składania ofert upływa już 1 sierpnia, a więc 3-go dnia po ogłoszeniu.

Dalszą sprawą, wymagającą rozpatrzenia i zmiany, to traktowanie pewnych dostaw jako całości. Łączy się często n. p. w przetargach w całość wykończenie jakiegoś gmachu, mimo, że wchodzą tu w grę takie roboty, jak murarstwo, stolarstwo, malarstwo, instalatorstwo itd. Takie łączenie kilkunastu prac w jedno, uniemożliwia rzemiosłu w wielu wypadkach stawanie do przetargu.

A teraz sprawa przydziału prac. Instytucje, rozpisujące dostawę, oddają zazwyczaj wykonanie pracy najtańszemu oferentowi, nie biorąc zupełnie pod uwagę jego opinji i kwalifikacji, nie bacząc na to, że w wielu wypadkach oferent nie ma nic wspólnego z danym zawodem.

Reasumując, wysunąć należy pod adresem miarodajnych czynników prośbę; aby przetargi rozpisywano na poszczególne prace czy dostawy dla każdego zawodu osobno,

aby przy przetargach instytucje zasięgały opinji w Izbach Rzemieślniczych, czy cechach,

aby w miejsce wadjum gotówkowego przyjmowano inne gwarancje,

oraz, by przydzielano pracę przedewszystkiem siłom miejscowym.



Zwracamy uwagę

P. P. Prenumeratorom, że w razie niepunktualnej dostawy czasopisma względnie zaginięcia pojedyńczego numeru

wszelkie reklamacje

należy wnieść do miejscowego urzędu pocztowego natychmiast, najpóźniej w 8 dniach, a nie do administracji pisma. Gdyby zaś reklamacja nie miała odnieść skutku, prosimy uwiadomić nas o tem z podaniem odpowiedzi urzędu pocztowego, a wniesiemy odpowiednie zażalenie do głównego urzędu nadawczego w Poznaniu. Późniejsze reklamacje nie mogą być **uwzględnione.**

Administracja

A. Lutz

Potrzeba Banku Rzemieślniczego

Jak ogólnie wiadomo, odbyć się ma na jesieni zjazd wszystkich Izb Rzemieślniczych z całej Rzeczypospolitej, którego głównem punktem obrad będzie sprawa utworzenia Banku Rzemieślniczego. Potrzebę takiego Banku odczuwają sfery rzemieślnicze już dawno, a podobno i wśród czynników rządowych problem ten nie jest nowym; postawienie go więc na porządku dziennym Zjazdu Izb powitać należy z zadowoleniem.

Przedstawiciele Izb Rzem. wiedzieć będą z pewnością, jakie w tej kwestji zająć stanowisko, nie potrzebują przeto żadnych wskazówek ani pouczeń, pomimo to jednak uważamy, że dyskusja w prasie rzemieślniczej, przed powstaniem Banku nie będzie niepotrzebną, i dlatego pragniemy napisać kilka słów w tej materji.

Rzeczą zupełnie jasną i zrozumiałą jest, że wszyscy rzemieślnicy oddawna oczekują otwarcia takiego banku. My wszyscy pragniemy banku rzemieślniczego dlatego przedewszystkiem, abyśmy sami nie potrzebowali być bankami dla naszej klienteli. Okropna jest nasza rola jako bankierów dla wszystkich, którzy nas swemi zamówieniami obdarzają. Oczywiście zamówienia przyjąć musimy, robotę przyjętą wykonać musimy i chcemy, dajcie nam jej jaknajwięcej, bez niej żyć nie możemy, ona jest naszem zadaniem i naszym majątkiem. Ale bankierami klienteli być nie chcemy, bo ta rola przynosi nam nie zyski a straty. Tymczasem jak na złość kredytować musimy na wszystkie strony, w kieszeniach naszych wiszą nawet instytucje państwowe i magistraty, wielcy przemysłowcy i właściciele ziemscy, kupcy i włościanie. Nasze portfele wekslowe są wypchane protestami weksli klientowskich, które musieliśmy wykupić.

Jeżeli więc ma powstać bank rzemieślniczy, to niechże powstanie taki, który nam tę bankierską pracę odbierze; bank ten zarobi na tych transakcjach, na których my tylko tracimy. Nie wystarczy dla nas bank, który tylko będzie rżnął wekslówkę — takich banków jest ostatecznie ilość dość duża. Nam potrzeba banku, któryby nas zasilał, któryby nietylko dyskontował i inkasował weksle, ale dyskontował rachunki i inkasował należności.

Znamy wypadki, że instytucje bardzo poważne i zupełnie pewne, po zbadaniu i zaakceptowaniu rachunków rzemieślniczych wystawiają asygnaty do własnych kas i zaopatrzywszy takowe w potrzebne siedem podpisów, wręczają je rzemieślnikowi w celu podjęcia gotówki, ale ponieważ w kasie pieniędzy niema, asygnata spoczywa spokojnie długie miesiące w kieszeni rzemieślnika. Asygnata opiewa na kilka, czasem na kilkanaście tysięcy złotych i kiedyś tam zostanie uiszczona, jednak tylko w sumie zaasygnowanej, bez przysługującego procentu. Rzemieślnik o procent dopominać się nie może bo zarzuconoby mu lichwę. Co innego gdyby istniał bank, któryby taką asygnatę zdyskontował, procent by wówczas przypadł bankowi i instytucja uważałaby to jako zupełnie słuszne. Jak wielką pomoc wyświadczyłby przez to bank owemu rzemieślnikowi. Gotówkę otrzymałby rzemieślnik zaraz, miałby więc kapitał do obrotu i nie traciłby procentu, lecz zarabiał, podczas kiedy teraz, posiadając asygnatę na kilka tysięcy złotych, swoich zobowiązań regulować nie może, jego dostawcy go skarżą i w końcu zmuszony jest płacić w „imieniu Rzeczypospolitej" z kosztami i odsetkami.

Jakże tu istnieć rzemieślnikowi, którego należytości rosną do ogromnych sum, a znikąd niema pomocy w ich ściąganiu. Klient jest zazwyczaj tak długo rzemieślnikowi przychylny dopóki praca trwa; godzi się na wszystko co mu się proponuje, uznaje każdą pracę i jest zadowolony z wykonania, dopiero kiedy ma zapłacić rachunek staje się niedostępny, ba wyszukuje tysiące przyczyn aby tylko nie płacić. W tych wypadkach mógłby bank wyświadczyć wielką rzemiosłu przysługę przez wypłacenie na poczet rachunków choćby 75% należytości, którą potem by w pełnej sumie ściągnął, wraz z należnemi odsetkami i powstałemi kosztami.

O ile nowo powstać mający bank tych spraw nie weźmie pod uwagę, a tylko będzie dawał kredyty rzemieślnikowi, to aczkolwiek będzie to pewną pomocą, to jednak stanowczo na polepszenie stosunków rzemieślniczych nie wpłynie. Rzemieślnik, w miejsce ściągnięcia pretensji, będzie na uregulowanie jej czekał, będzie tracił procent, i będzie może jeszcze coś z samej należytości opuszczał, bo będzie liczył na pomoc bankową, którą przecież także opłacić musi. Straci więc podwójnie. Wobec tego będzie zmuszony gdzieś te straty wybić, będzie drożej kalkulował, co znowu się na nim samym odbije, bo tylko do czasu dzban wodę nosi. Konkurent znajdujący się w lepszem położeniu, taniej skalkuluje i zlecenie odbierze.

Jeżeli ma powstać bank rzemieślniczy, istotnie rzemieślniczy, który ma rzemiosłu pomóc, to niech wejdą do jego kierownictwa ludzie, którzy rzemiosło znają, których o bolączkach i potrzebach rzemieślniczych nie potrzeba pouczać. W drodze rozwojowej rzemiosła bank taki może się stać instancją decydującą, lecz musi koniecznie oprzeć się o organizacje rzemieślnicze i jaknajszersze warstwy rzemieślników.

Potrzeba nam banku dla poparcia naszych warsztatów pracy, dla ich podtrzymania i rozwoju, niechżeż więc bank z góry przyjmie dewizę, że żadnym innym celom służyć nie będzie, że nie będzie finansował żadnych przedsiębiorstw poza naszemi warsztatami, choćby się nawet rozchodziło o przedsięwzięcia tego rodzaju jak szkoły lub domy rzemieślnicze. Rzemieślnicy umieją być wdzięczni swemu zawodowi, więc kiedy się rzeczywiście materjalnie podniosą, z własnych funduszy stworzą potrzebne im gmachy.

Pozatem bank ma być instytucją nawskroś rzemieślniczą, broń Boże polityczną czy partyjną. Twórcom banku uwagę tę polecamy przy wyborze kandydatów do władz banku. Bank niema być niczem innem jak tylko: Polskim Bankiem Rzemieślniczym, niech więc działalność jego, z jego nazwy wypływa.

„Krawiectwo Poznańskie“

Od dni kilku, cały poznański świat krawiecki powtarza dwa słowa: „Krawiectwo poznańskie“. I nic w tem dziwnego. Proste te dwa słowa, oznaczają dla całego krawiectwa, że wreszcie uwolniło się ono z pod przemożnych wpływów, kupców konfekcyjnych, i we własnej spółdzielni może zaopatrywać się we wszelkiego rodzaju tańsze i lepsze dodatki krawieckie. Poważny krok naprzód, ku zupełnemu uniezależnieniu się.

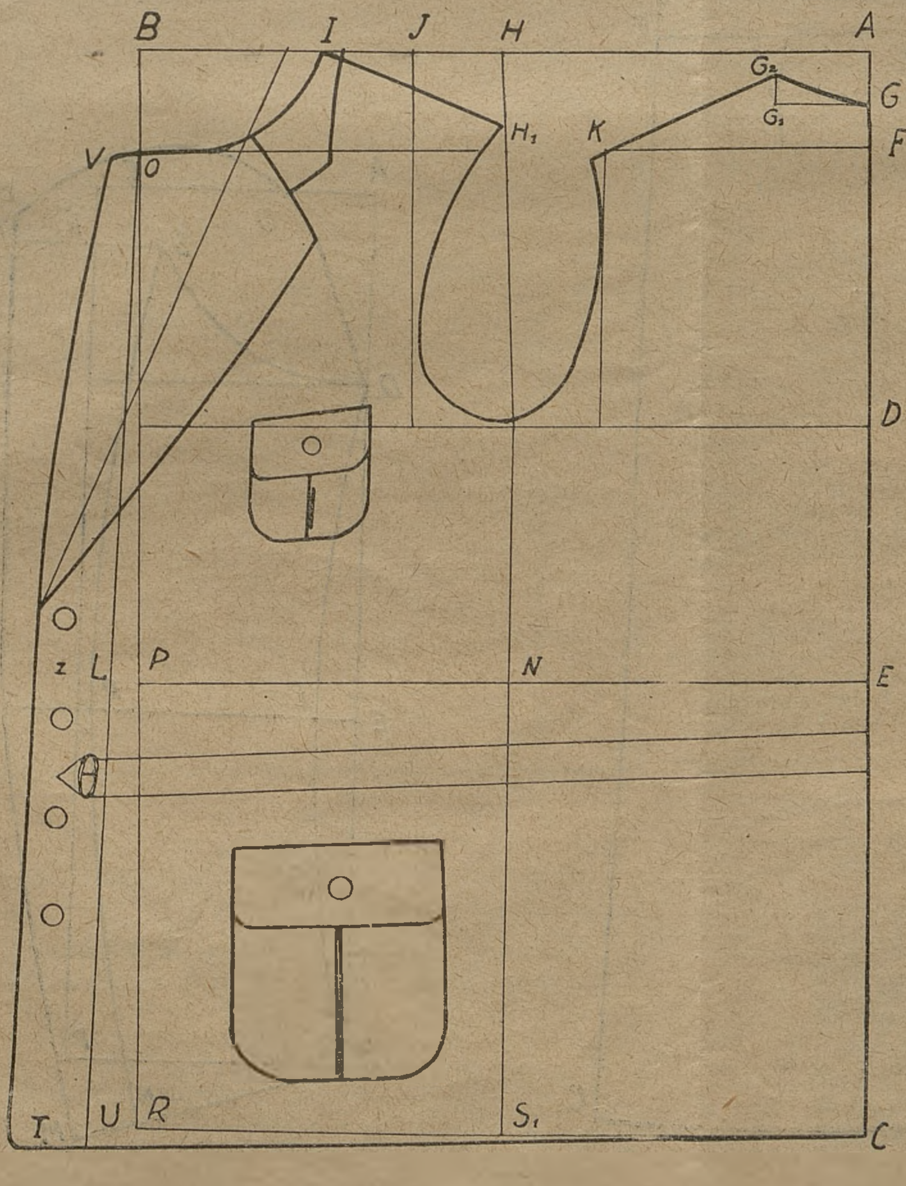
„Krawiectwo Poznańskie“ — Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, powstała w czerwcu bieżącego roku, z inicjatywy Zarządu Związku Cechów Krawieckich. Inicjatorzy stwarzając spółdzielnię, mieli na celu z jednej strony uniezależnienie — jak już wyżej wspomniałem— zawodu naszego od kupców konfekcyjnych, przez dostarczanie wszelkiego rodzaju dodatków krawieckich dobrych i tanich a dalej popieranie wytwórczości krajowej, nie ustępującej w wielu wypadkach wytworom zagranicznym.

Władze spółdzielni ukonstytuowały się następująco: Rada Nadzorcza: prezes p. Cechmistrz Fr. Drabętowicz, wiceprezes p. Walenty Nowakowski, sekretarz p. Józef Latanowicz. Członkowie Rady pp. Ludwik Marszałek, Stanisław Szymański i Kazimierz Derda. Zarząd objęli pp. Andrzej Trawiński, i Józef Galas.

Członkami spółdzielni mogą być wszyscy prowadzący samodzielnie rzemiosło krawieckie, dalej Cechy Krawieckie i Związki Cechów Krawieckich. Udział w Spółdzielni wynosi złp. 100,—, oprócz tego każdy członek odpowiada za zobowiązania spółdzielni dodatkowo do wysokości złp. 100,—. Spółdzielnia zatrudniać może wyłącznie tylko swoich członków. Otwarcie Spódzielni, liczącej dotychczas około 100 udziałowców nastąpiło w dniu 1 września i teraz dopiero można stwierdzić, jaką ogromną wartość ma ona dla naszego zawodu. To też sądzimy, że Spółdzielnia, którą powitano z taką radością, cieszyć się będzie nadal poparciem wszystkich kolegów. Wierzymy, że wszyscy koledzy, którym dobro zawodu leży na sercu, będą popierać w miarę możności **własną** Spółdzielnię, przez wpłacanie swoich udziałów, i przez pokrywanie całego swego zapotrzebowania wyłącznie w jej składach. Tym sposobem nie tylko przyczynią się do podniesienia zawodu, ale sami odniosą poważne korzyści materjalne, bo Spółdzielna, nieobliczona na specjalne zyski, i zaopatrująca swe składy wprost z fabryk, może towary sprzedawać po najniższych cenach.

Jak się dowiadujemy, poświęcenie nowej spółdzielni odbędzie się w dniu 14 września. Na uroczystość tę zaproszeni są wszyscy Cechmistrze Cechów Krawieckich na prowincji.

Ze swej strony, życzymy założycielom i kierownikom Spółdzielni w ich ciężkiej i znojnej pracy, szczerego, staropolskiego „Szczęść Boże“. (J.)





Kostjum przepisowy dla sokolic

Żakiet.

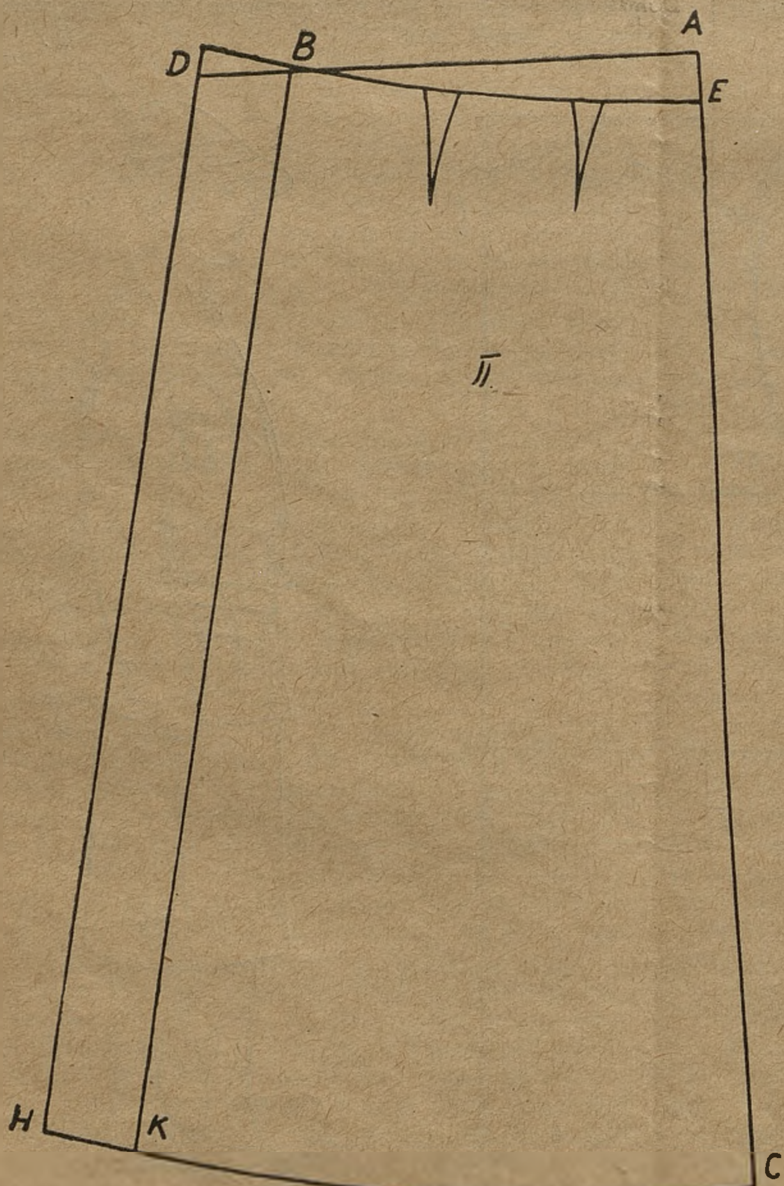
Miara:

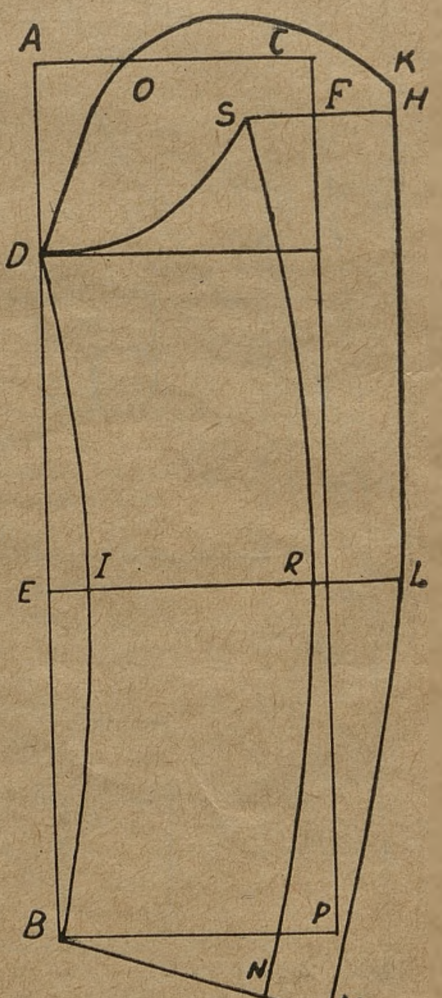
Długość pleców = 38 cm.
Długość żakietu = 78 cm.
Szerokość pleców = 37 cm.
Obwód biustu = 96 cm.
Obwód w pasie = 76
Obwód bioder = 102 cm .

Kostjum z wełnianego ciemno-granatowego materjału (sukna lub bostonu). Krój angielski, gładki z kołnierzem i wyłogami, z naszytemi kieszeniami i paskiem szerokiem na 3 cm, zapiętym z lewej strony na klamrę obciągniętym materjałem.

Żakiet zapięty na 4 guziki rozmieszczone w ten sposób, by ostatni guzik był 10 cm poniżej pasa. U dołu, dwie kieszenie ułożone w kontrafałdę z klapkami zapinanemi na 1 guzik. U góry z lewej strony kieszeń mniejsza w ten sam sposób wykonana . Rękaw gładki z naszytemi u dołu 2 guzikami. Długość rękawa mierzy się według opuszczonego w dół ramienia i zamkniętej w pięść ręki (patrz rysunek). Guziki czarne rogowe, podszewka koloru karmazynowego. Spódniczka skrojona z dwoma kontrafałdami po bokach, zestebnowanemi na biodrach na 25 cm od góry. Długość spódniczki odmierza się na 35 cm od ziemi. Jeżeli fałdy mają być głębsze to zwiększa się odpowiednio wielkości HJ, FG, DB, HK przy spódnicy .

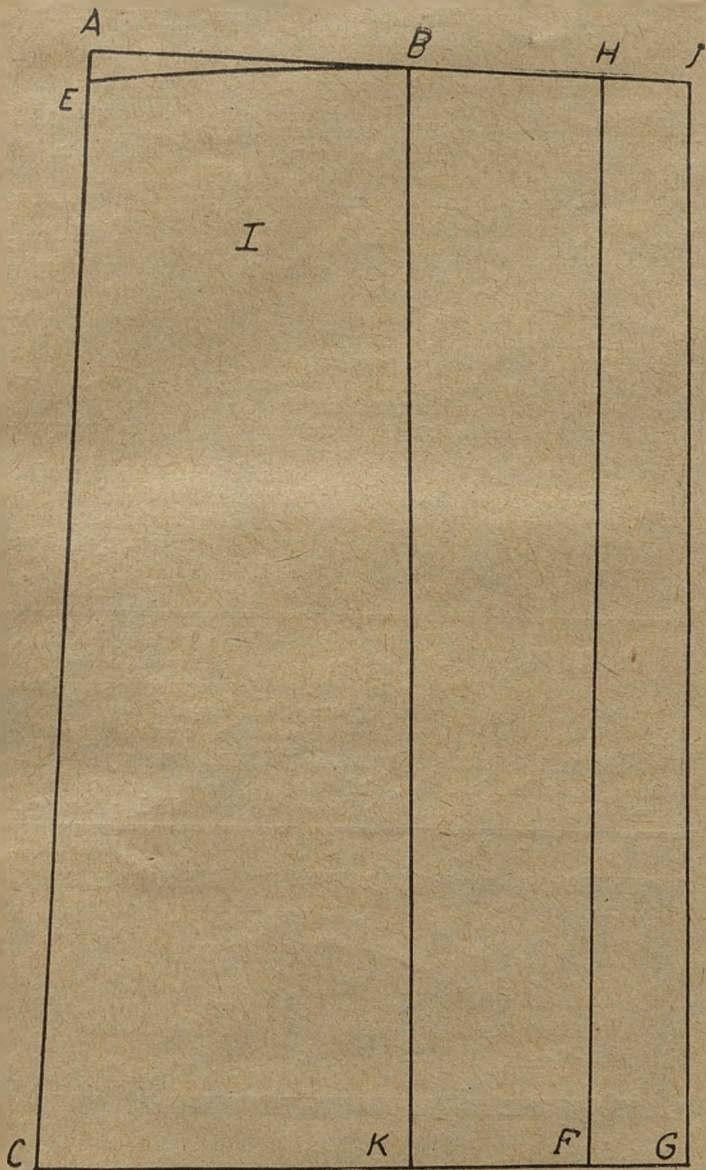
Kreślę linje A—B i A—C.
A—D = ¼ obwodu biustu = głębokość pachy.
A—F = $^1/_{16}$ obwodu biustu = 6 cm.
F—G = 3 cm GE = długość pleców = 38 cm.
G—C = cała długość żakietu = 78 cm.
A—B = połowa obwodu biustu = 48 cm.
AB dzielę na pół punktem H, BH na pół punktem I oraz I—H na pół punktem T. G—G_1 = $^1/_{16}$ obwodu biustu + 1 cm = 7 cm. G G_2 = 2 cm. FK = połowa szerokości pleców = 18½ cm, H—H_1 = 4 cm. Wykończam teraz szyję, naramkę i pachę .
C—S = 26 cm, R—U = 4 cm, U—T = 6 cm.
L—Z = 6 cm.
Kieszenie i pasek wykończę według wzoru.





Rękaw.

Długość rękawa mierzona z przodu = 45 cm.
Górny obwód = 36 cm.
Kreślę linje AB i AC.
A—C = połowa obwodu rękawa = 18.
B—P = 18 cm, A—D = 12 cm, DB = 45 cm.
E jest połowa B—D i oznacza głębokość łokcia. C—F = 4 cm, F—S = 5 cm, F—H = 5 cm, E—J = 3 cm, R—L = 5 cm, A—O = 5 cm. HK = 2 cm.
BN = szerokość rękawa u dołu = 12 cm.
BM = 18 cm. Wykończenie według wzoru.



Spódnica.

Miara: Długość spódnicy =72 cm.
Obwód w pasie = 78 cm.
Obwód w biodrach = 102 cm.

I Przód: AB = 20. AE = 3 cm.
EC = długość spódnicy = 72 cm. CK = 24 cm.
BH = KF = 12 cm (fałda).
HI = FG = 6 cm na pół fałdy.
II. Tył: AB = 28 cm, AE = 4 cm.
EC = długość spódnicy = 72 cm.
CK = 42 cm, BD = KH = 6 cm na pół fałdy. U góry w pasie robi się dwie zaszewki po 3 cm. Wykończenie podług wzoru.

M. Zygalski.

Z życia zawodowego

Pokwitowanie.

Do Związku Cechów Krawieckich wpłynęły nast. składki:
14. V. Cech Kraw. Września, za II ½ 1929 — 15,— zł
14. VII. Cech. Kraw. Żnin, za rok 1929 — 22,50 zł
7. VIII. Cech. Kraw. Rawicz, za I ½ r. 1930 — 37,50 zł
Prosimy Szan. Cechu Kraw. o dalsze nadsyłanie składek za rok 1929 i 1930.

Kazimierz Derda, skarbnik Z. C. K.
w Poznaniu, ul. Rybaki 28.

Z Krakowa.

W dniu 21 lipca br. odbyło się zebranie mistrzów krawieckich, z porządkiem dziennym nast.:
1. Katastrofalny brak pracy;
2. Nadmierne i nierównomierne podatki;
3. Uprawnienie przemysłowe i fuszerstwo pokątne;
4. Dostawy rządowe;
5. Wolne wnioski.

Zebranie zagaił p. Dudziak, oddając przewodnictwo w ręce p. Gamoja. Głos zabierali kolejno pp. Janowski, Morawski, Suchan, Batkowa, Kubik i Górka. W rezultacie przyjęto nast. rezolucję.

1. Ciągły ubytek pracy miarowej zmusza wielu krawców, do szukania pracy w Konfekcji; jeśli zważymy, że cios taki dotyka najmocniej krawców starszych wiekiem, i obarczonych rodzinami, łatwo zrozumiemy, jaka nędza panuje wśród sfer krawieckich. Domagamy się zatem, aby byt nasz polepszyć, zwijania warsztatów rządowych, odbierających pracę rzemieślnikowi, nietylko przez wyrabianie dostaw ale również nawet robót zamówieniowych.

2. Zważywszy, że brak pracy z dniem każdem się zwiększa, a podatki natomiast są coraz wyższe tak że ich ¾ podatników nie może płacić, domagamy się odpisania zaległych już od kilku lat podatków, aby uniknąć niepotrzebnych kosztów egzekucyjnych, wpędzających z całą bezwzględnością — podatników w rozpacz. —

3. Zebrani stwierdzają, że poza uprawnionymi do prowadzenia rzemiosła istnieje jeszcze ogromna liczba pokątnych fuszerów, nieopłacających żadnych danin i rzecz prosta, psujących opinję uczciwym fachowcom i przez to powodujących, że publiczność coraz częściej szuka zaspokojenia swych potrzeb w konfekcji rejemagamy się wobec tego od władz, przeprowadzenia ścisłej rejestracji rzemieślników upoważnionych do przyjmowania zamówień,

4. Zebrani stwierdzają ponadto, że przepisy na dostawę dla kolei są rozmyślnie zaostrzone, że uniemożliwiają mniejszym zakładom staranie się o przydział pracy; przeciwko takiemu postępowaniu zebrani wnoszą stanowczy protest z żądaniem, aby Ministertwo poleciło przepisy powyższe zmienić w ten sposób aby umożliwić częściowe otrzymanie dostaw nawet najbiedniejszym.

Uchwalono nast. na wniosek p. Morawskiego założenie spółdzielni i wybrano komitet, który ma się zająć realizacją tych uchwał i zwołaniem wiecu. W skład komitetu weszli pp.: Górka, Dudziak, Morawski, Barawiński, Faberowa. Informacji wszelkich udziela p. Górka, Kraków, ul Mikołajska 13.

Protokół.

Z zebrania cechu Mistrzów krawieckich w Ostrzeszowie z d. 18 sierpnia 1930.

Zebranie zagaił kol. Starszy hasłem Cześć rzemiosłu.

Następnie zabrał głos sekretarz zdając w krótkich słowach sprawozdanie roczne z działalności cechu, a skarbnik przedstawił

stan kasy, stwierdzony i uznany za zgodny z księgami kasowemi przez komisję rewizyjną.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego skład ustalono: Starszy: kol. Franciszek Rogalewski; podstarsi: koł. kol. Graf, Stojecki, Witkiewicz, którzy z pośród siebie wybrali kolegę Stojeckiego na zast. starszego. Członkami zarządu zostali kol. Kucharski, Graj, Zaworski, Dudziak. Po ukończeniu wyborów postanowiono jednogłośnie przystąpić do Związku Cechów Kraw. Rzeczyposp. Polskiej z siedzibą w Poznaniu, i uznać „Przegląd Krawiecki“ za swój organ cechowy.

Również przychylnie załatwiono wniosek kol. Fr. Pichera z Mikstatu o przyjęcie do Cechu ostrzeszowskiego.

W wolnych głosach omawiano sprawę nowopowstałej spółdzielni krawieckiej, i polecono zarządowi w powyższej sprawie zasięgnąć informacji.

W dalszym toku obrad kol. Sosnowski poruszył sprawę kursów dokształcających dla uczniów.

W miłem bardzo nastroju czas zebranym upływał, i o godz. 21½ kol. starszy solwował zebranie.

Starszy cechu (—) Fr. Rogalewski

sekretarz (—) Dudziak

Cech krawiectwa damskiego w Bydgoszczy.

Z inicjatywy zarządu VI Okręgu Zw. Cechów Krawieckich odbyło w niedzielę 15 czerwca 1930 r. zapowiedziane w prasie zebranie konstytucyjne na którem został założony Cech Krawiectwa Damskiego.

W obecności przedstawicieli Izby Rzemieślniczej pp. prezydenta Grześkowiaka i sekretarza Dudkowskiego zagaja prezes Okręgu VI Janicki o godz. 11-tej zebranie witając obecnych serdecznie, w liczbie przeszło 45 i przedstawia zebranym dotychczasową działalność komitetu organizacyjnego któremu jako prezes przewodniczył, zaś protokóły prowadził czł. komitetu St. Lewandowski.

Następnie wysłuchano referatu p. L. Radkowej o konieczności organizacji zawodowej, pod punktem trzeciem referował St. Lewandowski ustawową ochronę korporacji Rzemieślniczej.

Pan prezydent Izby Rzemieślniczej składa życzenia pomyślnych obrad, poczem w miejsce ref. p. Gąsiorowskiej z Poznania, która dla ważnych przyczyn przybyć nie mogła, referowała p. Bojarska z Bydgoszczy., poczem nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos pp. Ziółkowski, Zawadzka, Podemski, Rybicka, Regulski, Tumalak i inni, którzy domagali się samoistnego Cechu damskiego jako organizacji niezbędnej, gdyż stan obecny kraw. damskiego jest zdaniem wszystkich mówców opłakany i zaniedbany pod każdem względem, to też z wdzięczności za inicjatywę p. Janickiemu ogólnie dziękowano.

Pan Podemski nawoływał zebranych do podniesienia wartości pracy, p. Rybicka mówiła o partackiej konkurencji, p. starszy Cechu kraw. męskiego Zieliński o zmianie stanu obecnego w sprawie egzaminów, Regulski o ustawie Przemysłowej i opiece nad młodzieżą.

Pan Tumalak skarbnik VI okręgu proponuje w końcu o wybór Zarządu, a na prezesa proponuje p. Janickiego.

Podczas przerwy zapisało się na członków 31 osób.

W skład nowego Zarządu weszli pp. Janicki prezes, Misiewiczówna, Bojarska, Wozińska, Radkowa, Rybicka i St. Lewandowski.

Do Komisji informacyjnej wybrani zostali pp. Zawadzka, Ziołkowski i Klemensiewiczowa zaś do komisji Opiekuńczej pp. Ziętek, Pudlikowa i Mikołajski. Na tem zakończono tak bardzo doniosłe zebranie, które potraktowało rzeczowo sprawę racji bytu Cechu kraw. Damskiego, hasłem „Cześć krawiectwu“.

Dnia 30 czerwca na plenarnem zebraniu przyjęto 3 członków, ustalono 5 zł wpisowego, składki miesięcznej 50 gr. w razie wypadku śmierci jednorazowe opodatkowanie się na zł 2, ustalono dzien dalszych zebrań i wybrano ostatecznie członków Zarządu, który jest następujący:

Starszy (prezes) Jan Janicki zastępczyni Misiewiczówna, sekretarz M. Bojarska zast. sekret. St. Lewandowski, skarbnik Wozinska, ławniczki Radkowa i Bojarska.

Dnia 28 lipca na zebraniu plenarnem po przyjęciu nowych członków, dokonano odczytania statutu Cechu kraw. Damskiego oraz uchwalono jednogłośnie urządzić kurs do egzam. mistrzowskiego, który się niebawem rozpocznie.

Nadmienić obok tego wszystkiego wypada, że dnia 6-go lipca urządzono z ramienia Zarządu VI Okręgu z współudziałem Cechów Damskiego i męskiego wycieczkę do Opławca, która się znakomicie udała a każdy zadowolony wracał do swej zagrody resp. warsztatu pod dobrem wrażeniem na przyszłość.

Cennik ogłoszeń i przedpłaty

Ogłoszenia	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32 strony
I str. okładki	—.—	140.—	80.—	—	—	— „
II i IV str. okładki i w tekście	180.—	100.—	60.—	30.—	—	— „
III str. okładki	165.—	90.—	50.—	25.—	—	— „
za tekstem	125.—	70.—	40.—	20.—	10.—	6.— „

*) Rabaty 3×5%, 6×10%, 12×15%, zagranicą 100% drożej.

Opisowe i w wydaniach specjalnych 50 gr za jednołamowy wiersz milim.

Drobne za słowo 10 gr. napisowe (tłuste) 25 gr. 5 liczb lub znak oferty oraz głoski a, i, o, u, w, z oblicza się za jedno słowo. Ogłoszenie drobne nie może przekraczać 50 wyrazów.

Przedpłata kwartalna „Przeglądu Krawieckiego“ wynosi włącznie kosztów przysyłki zł 5.- Cena pojedyńczego egzempl. 2.- zł Przy ogłoszeniach miarodajne są ceny obowiązujące w dniu ich umieszczenia. W razie skargi sądowej, nadzoru lub konkursu upadają przyznane rabaty. — Miejscem zobowiązań dla obydwóch stron jest Poznań.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Drabętowicz. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna, Poznań, ul. Strzałowa 2a.

Czy spełniłeś już Twój obowiązek wobec

Twego organu zawodowego?

Pamiętaj, że pismo może tylko wtenczas istnieć i przynieść Tobie korzyści, jakie żądasz, jeżeli **wszyscy** czytelnicy opłacają **regularnie** abonament. Do której kategorji czytelników chcesz należeć — do płacących regularnie, przyczyniających się do rozwoju pisma i tem samem zawodu, czy też do **zalegających,** a przez to do

podkopujących byt pożytecznego organu zawodowego?

Sądzimy, że wszyscy chcą należeć do kategorji pierwszej i dlatego **przekażą prenumeratę za następny kwartał jak również za zalegające kwartały najpóźniej do 20 b. m. za pomocą dołączonego blankietu P. K. O. nr. 201-195**

Administracja